



Kościół potrzebuje ludzi odważnych W drugim dniu świąt Narodzenia Pańskiego Kościół wspomina postać pierwszego chrześcijańskiego męczennika św. Szczepana. Radość płynącą z narodzenia Jezusa jest w tym dniu jakby inna. Wyciszamy się i rozważamy męczeństwo świadka Ewangelii. Od początku istnienia chrześcijaństwa ten rodzaj śmierci był rozumiany jako najdoskonalsza forma naśladowania Chrystusa, ideał świętości i wytrwałości oraz szczególne łaska Boża.

Święty Szczepan jest świętym, którego znamy z kart Pisma Świętego. Wkrótce po Wniebowstąpieniu Chrystusa chrześcijanie, pragnący żyć według Jego nauki, oddawali swe majątki na potrzeby gminy chrześcijańskiej. Dla rozporządzania tymi dobrami oraz posługi ubogim wybrano siedmiu diakonów. Byli to mężczyźni, cieszący się nienaganną opinią. Szczepan wśród nich wymieniony jest na pierwszym miejscu. Był on człowiekiem znajdującym się blisko Boga i otwartym na potrzeby innych. W swej działalności doskonale łączył troskę o ubogich z nauczaniem w synagogach i czynieniem wielkich dzieł wśród ludzi. Wsparty mocą Bożą czynił to z ogromnym entuzjazmem. Mówił o dziejach narodu wybranego i miłości Boga do swego ludu. Otwarcie wyznawał swoją wiarę w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego i Zbawiciela świata. Argumentację czerpał ze Słowa Bożego, Prawa i pism proroków. Jego słuchacze nie mogli sprostować jego mądrości. Zaczęli obawiać się o swoje wpływy i dalszy los głoszonych dotąd nauk. Nie mieli więc przeciwnemu żadnych obiektywnych argumentów. Dlatego posłużyli się kłamstwem. Został on oskarżony przez Sanhedryn, że występuje przeciw Prawu i Świątyni. Święty Szczepan nie okazał strachu. Na zarzuty odpowiedział długą mową, odwołując się w niej do historii Izraela. Przytaczając jego dzieje, pragnął udowodnić, że Bóg zawsze chciał zbawienia swego ludu, znosił wszystkie nieposłuszeństwa, dawał obietnice i posyłał proroków i wybawicieli, których naród wybrany odrzucał i kamienował. Z pewnością św. Szczepan był świadomy skutków tego napomnienia. Wznosząc oczy do nieba, wezwał on Bożą pomoc na trudne chwile, jakie go czekały. Został on wyrzucony za miasto i ukamienowany. Podczas kaźni modlił się on za swych oprawców. Patrzył na nich spojrzeniem pełnym miłości i przebaczenia.

†

Opis męczeństwa św. Szczepana zawarty w Dziejach Apostolskich oraz jego słowa wypowiedziane przed śmiercią są doskonałym pragnieniem naśladowania męki i śmierci Chrystusa. Nie przypadkowo więc pierwszemu chrześcijańskiemu męczennikowi nadano rysy, utożsamiające go z umierającym Mistrzem. Stał się on odważnym świadkiem trudnej i wymagającej Ewangelii.

Sługa Boży Jan Paweł II powiedział o św. Szczepanie tak: „Odwaga i wierność, z jaką wytrwał on przy Jezusie, są dla nas bodźcem, abyśmy i my konsekwentnie dawali świadectwo o Ewangelii, podobnie jak on – pełen Ducha Świętego – szedł za Chrystusem i naśladował go swoim życiem i śmiercią. Niech jego przykład wspiera zwłaszcza tych, którzy także dzisiaj poddawani są bolesnym próbom z powodu swej wiary, aby zawsze mieli odwagę opowiedzieć się bez wahania za Chrystusem”.

Również Ojciec Święty Benedykt XVI mówi, że „w św. Szczepanie widzimy spełnienie się pierwszych owoców zbawienia, jakie Narodzenie Chrystusa przyniosło ludzkości: zwycięstwo życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, światła prawdy nad mrokami kłamstwa. Wysławiamy Pana, albowiem zwycięstwo to pozwala również dziś wielu chrześcijanom odpowiadać nie złem za zło, lecz mocą prawdy i miłości”.

W ikonografii św. Szczepan przedstawiany jest najczęściej w scenie kamienowania. W innych przedstawieniach pojawia się jako młody diakon, a jego atrybutami są: gałąź palmowa, księga Ewangelii, kamienie.

Opis śmierci męczeńskiej św. Szczepana przez ukamienowanie sprawił, że jest patronem artystów-kamieniarzy. W krajach północno-zachodniej Europy czczono św. Szczepana jako opiekuna koni, stąd zwyczaj poświęcania owsa w tym dniu. Wzywany jest także w przypadku bólu głowy, kamicy, kolki i opętania, a także w modlitwie o dobrą śmierć.

W XXI wieku, podobnie jak i na przestrzeni całych dziejów chrześcijaństwa, Kościołowi potrzeba ludzi odważnych i głębokiej wiary, którzy za przykładem św. Szczepana będą dawać świadectwo Ewangelii. Być może nie żąda się od nas świadectwa krwi, jednak na wszelkiego rodzaju nieporozumienia i kpiny współczesny chrześcijanin musi być przygotowany. Autentyczne świadectwo wiary połączone z dobrymi czynami jest jedyną drogą prawdziwego ucznia Chrystusa.

Przykład św. Szczepana wiele nam mówi. Poucza nas o tym, że powinniśmy żyć w prawdzie, miłości i sprawiedliwości. Musimy odważnie i mężnie przeciwstawiać się złu, przemocy i kłamstwu. Z biegiem czasu te zadania się nie zmieniają. Prawda zawarta w Ewangelii również pozostaje ta sama. Tylko od nas zależy, czy zechcemy naukę Chrystusa wcielić w swoje życie.